

Instytut Pamięci Narodowej

[https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/60646,Zanim-nastala-wolnosc-7-Listopad-1918.ht](https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/60646,Zanim-nastala-wolnosc-7-Listopad-1918.html)
ml

27.02.2026, 03:28

Zanim nastala wolność (7). Listopad 1918

Siódmy z serii dodatków prasowych Oddziału IPN w Krakowie do „Dziennika Polskiego” –
30 października 2018

30.10.2018

- dr Teodor Gąsiorowski, *Warszawska jesień 1918 roku*
- dr Anna Czocher, *Polska jest naprawdę, Kraków jest polski*
- dr Paweł Naleźniak, *Lwów zawsze wierny*
- Krzysztof Pięciak, *Powstańcza Wielkopolska*
- dr Wojciech Paduchowski, *Tarnów i Nowy Sącz w walce o Niepodległą*
- dr Wojciech Frazik, *Cieszyn chce do Polski*

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

ZANIM NASTAŁA WOLNOŚĆ



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Krakowie

LISTOPAD 1918

Wtorek 30/10/2018 CZĘŚĆ 7

WARSZAWSKA JESIEŃ 1918 R.

TEODOR GAŚIOROWSKI

Wielka wojna zbliżała się do definitywnego końca. Od listopada 1917 r. Rosja targana rewolucyjnymi konwulsjami przestała się liczyć na międzynarodowej arenie politycznej i militarnej. Monarchia austro-węgierska funkcjonowała coraz słabiej. Zarówno wojskowo, jak i administracyjnie. Kwestia czasu było, kiedy podzieli los Rosji.

Jedynie Niemcy zdawali się być odporni na przeciwności losu. Co prawda na froncie francuskim wyraźnie przegrywali i wkrótce mieli podpisać rozejm, ale na wschodzie trzymali się niezłe. Pod ich militarną kontrolą pozostawało dawne Królestwo Kongresowe. Władzę administracyjną sprawowała w nim (w ścisłej zależności od niemieckiego generał-gubernatora) Rada Regencyjna. Powołana przez państwa centralne nie cieszyła się jednak ani sympatią, ani autorytetem w społeczeństwie. Jej członkowie, widząc nadchodzącą coraz szybciej klęskę dotychczasowych mocodawców, próbowali zwiększyć swoje polityczne znaczenie.

Rada Regencyjna próbuje przejąć inicjatywę
13 lutego 1918 r. ogłosili, że źródłem ich władzy nie jest nominacja władz zaborczych, a wola Narodu Polskiego, który chce mieć symbol własnej państwowości.

7 października, opierając swój wywód prawny na czteronastopunktowej deklaracji prezydenta USA, która została zaakceptowana przez Niemcy jako punkt wyjścia negocjacji pokojowych, ogłosili zapowiedź powstania niepodległego Państwa Polskiego. Jednocześnie wydali dekret rozwią-

zuający Radę Stanu, która od czterech miesięcy reprezentowała polskie społeczeństwo (jej wybór dokonał się w sposób nie do końca demokratyczny i pod nadzorem niemieckim - był jednak jakimś wyborem). Zapowiedzieli powołanie rządu, który będzie miał oparcie w jak najszerszych kręgach społecznych, a także szybkie przygotowanie ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, który miał rozstrzygnąć o wszystkich kwestiach ustrojowych Polski. O dziwo, Niemcy w ogóle nie zareagowali na to jawne zakwestionowanie ich władzy, co świadczyło o ich słabości.

Jednym z poważnych atrybutów posiadania władzy państwowej jest dysponowanie armią. Dlatego Polnisches Wehrmacht został zaprzysiężony 13 października 1918 r. na wierność Radzie jako „tymczasowej zastępczyni przyszłej władzy państwowej Państwa Polskiego”. Dotychczasowe jednostki Polskiej Siły Zbrojnej stały się załącznikiem Wojska Polskiego. Co prawda formalnym dowódcą pozostał niemiecki generał, ale płk Leon Berbecki tłumaczył jednemu z członków Rady, że jeśli wyda on rozkaz strzelania do członków Rady, to wojsko go nie wykona, ale jeśli to Rada każe strzelać do Niemców, to żołnierze wykonają to z ochotą. Szefem sztabu formacji został 28 października gen. Tadeusz Rozwadowski. Oddziały liczące w październiku 4800 ludzi na początku listopada podwoiły swój stan, pomimo zarzucenia pomysłu przeprowadzenia powszechnego poboru i kontynuowania jedynie werbunku ochotników.

Drugim atrybutem władzy państwowej jest sprawny aparat centralnie kierowanej cy-



Manifestacja patriotyczna w Warszawie, listopad 1918 r.

wilnej administracji. Jej namiastką powstała 25 października, gdy Rada powołała Józefa Świeżyńskiego na stanowisko premiera rządu, a on nie starał się o akceptację niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych (jego poprzednicy ją posiadali).

Rząd zdominowany przez działaczy Narodowej Demokracji podjął próbę odcięcia się od swoich twórców. 3 listopada ogłosił manifest odmawiający Radzie Regencyjnej prawa reprezentowania Polaków i wzywający wszystkie siły polityczne do współpracy do czasu przeprowadzenia wyborów i utworzenia nowego rządu wyłonionego przez parlament niepodległej Polski. Ludowcy, kierowani przez Wincentego Witosa, byli zdecydowani podjąć taką współpracę. Natomiast socjaliści, do których głównie była skierowana ta oferta, nie podjęli jej. Rada Re-

gencyjna natychmiast zdymisjonowała Świeżyńskiego, a ten dymisję potulnie przyjął i stosowny dekret kontrasygnował.

Miejsce zdymisjonowanego rządu zajęło 4 listopada „provisorium rządowe” (Rada Kierowników Ministerstw) kierowane przez Władysława Wróblewskiego. W jego skład weszli najwyżsi stanowiskiem urzędnicy z każdego resortu. Zapowiedziano także powszechne wybory do Sejmu Konstytucyjnego, który miałby zostać zwołany do Warszawy już w grudniu. Zarazem członkowie Rady Regencyjnej zaprosili do Warszawy przedstawicieli galicyjskiej Polskiej Komisji Likwidacyjnej i berlińskiego polskiego Koła Poselskiego (posłowie nie otrzymali zgody władz Rzeszy na wyjazd) w celu utworzenia „rządu narodowego”, któremu Rada przekazała pełnię władzy.

Powrót Piłsudskiego

Bieg wypadków przyspieszył, gdy 10 listopada rano w Warszawie pojawił się zwolniony przez Niemców z więzienia Józef Piłsudski.

Od 7 listopada w Lublinie istniał złożony z jego politycznych przyjaciół Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim jako premierem. Brygadier pozostał jednak w Warszawie. Tego dnia, pod wpływem rewolucji w Niemczech, rozpoczął się rozkład wojska okupacyjnego, podsyłany przez członków POW - polskich żołnierzy w armii niemieckiej. Wieczorem już w całej Warszawie rozbijano okupantów. Najczęściej odbywało się to gładko, ale w niektórych punktach Niemcy stawili zbrojny opór. Ogółem w tych dniach w Warszawie zginęło około 10 osób, a 30 zostało rannych. Późnym wieczorem niemiecka Centralna Rada Żołnierska w Warszawie doszła do wstępnego porozumienia z Piłsudskim w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Polski. Już ten fakt wskazywał, kto wtedy posiadał faktyczną władzę, 11 listopada od rana trwał przejmowanie z rąk niemieckich obiektów wojskowych i instytucji cywilnych.

Tego dnia Rada Regencyjna przekazała dowództwo nad armią w ręce Piłsudskiego. W jej zamysle czyniono go w ten sposób czwartym współregentem. Jednak jej członkowie szybko zrozumieli, że ich czas minął. 14 listopada Rada dokonała samorozwiązania, przekazując „całą odpowiedzialność” Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich Józefowi Piłsudskiemu. Jego zwierzchnictwu podporządkowywały się kolejne lokalne ośrodki władzy. Dopiero 21 listopada Rada Ministrów wydała dekret o „najwyższej

władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej”. Piłsudski formalnie, prawnie i faktycznie został tymczasowym Naczelnikiem Państwa, obejmując „najwyższą władzę” „do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego”.

Nie ma już flag niemieckich

Braki formalne nie przeszkodziły Piłsudskiemu we wcześniejszym, rzeczywistym, sprawowaniu pełni władzy. Już 16 listopada wysłał noty do przywódców wszystkich państw walczących i do większości państw neutralnych, informując ich o powstaniu niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Daszyńskiemu powierzył misję utworzenia rządu nowej republiki. Mimo jego ustępstw wobec prawicy misja się nie powiodła. Ostatecznie premierem został inny, mniej kontrowersyjny, działacz socjalistyczny - Jędrzej Moraczewski. 18 listopada desygnowani przez niego członkowie rządu przejęli od członków Rady Kierowników Ministerstw kierowanie poszczególnymi resortami.

Choć Niemcy stacjonowali jeszcze w Cytadeli, 12 listopada prezes Rady Miejskiej Warszawy na uroczystej sesji nazwał dobitnie to, co zaszło w poprzednich dniach: „Nie ma już nigdzie flag i znaków niemieckich, nie ma ich na Zamku ani na Ratuszu, nie ma już okupantów niemieckich, nie ma już żadnych okupantów. Jesteśmy sami panami i gospodarzami, w tym sercu naszego domu, władni ten dom urządzić, jak chcemy, wyłącznie według woli narodu. I oto wybiła godzina sprawiedliwości dziejowej. Ostatni z trzech dwugłowych orłów, co chciały na śmierć rozszarpać Orła Białego, runął i przepadł...”.

Pliki do pobrania

[Zanim nastała wolność \(7\). Listopad 1918 \(pdf, 8.7 MB\)](#)